

Odszedł Stefan Mustafa Abramowicz – ostatni ułan Rzeczypospolitej



Dla Polaków Stefan Mustafa Abramowicz pozostanie Ostatnim Ułanem Rzeczypospolitej ze słynnego 1 Szwadronu Tatarskiego 13 Pułku Ułanów Wileńskich w Nowej Wilejce

Fotomontaż Marian Paluszkiwicz

Wraz ze śmiercią por. Stefana Mustafy Abramowicza zakończyła się historia ułanów II RP. Na podstawie długiego, bo aż 103-letniego życia Abramowicza, można byłoby w zasadzie napisać podręcznik historii.

Pochodzący z tatarskiej rodziny żołnierz walczył w 1 Szwadronie Tatarskim niezwykle ważnego dla

tradycji Wileńszczyzny 13 Pułku Ułanów Wileńskich. Przeszedł najpierw przez sowieckie obozy przymusowej pracy (przez zesłanych Polaków potocznie nazywane – łagami) a potem długi szlak walki razem z Armią gen. Andersa.

str. 10-11 >>

Sprawiedliwi

Str. 5

Zagończyk „Łupaszka” (III)

Str. 16-17

Grillowanie, czyli kuchnia na świeżym powietrzu

Str. 19



ISSN 1392-0405



9 771392 040035

KURIER WILEŃSKI

Sobota
Kwiecień 2018 14

Imieniny: *Izabeli, Jadwigi, Julianna, Justyny, Krzysztofa, Lamberta, Maksyma, Marii, Piotra, Trofima, Waleriana i Wszegniewa*

TRZY PYTANIA DO...

...Viktorasa Ciesulisa, instruktora jazdy na rolkach

1. W ostatnich latach na ulicach można zobaczyć coraz więcej osób jeżdżących na rolkach i warto do nich dołączyć! Gdzie można nauczyć się jazdy na rolkach?

Zapraszamy na nasze zajęcia rolkowe od 17 kwietnia w parku Vingis. O godz. 17.00 spotykamy się z początkującymi. Jazda na rolkach jest jednym ze sportów, które można uprawiać już od pierwszych lat życia. Dzieci mogą zacząć przygodę z rolkami już w wieku 3-4 lat. O godz. 19.00 spotykamy się z tymi, co już umieją jeździć, ale chcieliby jeszcze się doskonalić. Pierwsza lekcja będzie bezpłatna. Jeżeli ktoś jeszcze nie ma rolek i nie jest pewny, czy chce je kupić, to bez żadnego problemu będzie mógł je wynająć na miejscu. Jeżeli ktoś będzie chciał kontynuować naukę pod okiem instruktora, to zapraszamy na kurs jazdy. Lekcje będą odbywały się dwa razy tygodniowo. Miesięcznie za naukę jazdy trzeba będzie zapłacić 40 euro. Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem +370 627 19151.

2. Dlaczego do nauki jazdy na rolkach warto korzystać z usług instruktora?

Aby od początku uczyć się dobrych nawyków i techniki jazdy, pierwsze kroki należy stawiać pod okiem instruktora. Na początku, oprócz umiejętności poruszania się do przodu, dziecko powinno opanować umiejętność bezpiecznego upadania, by zminimalizować ryzyko odniesienia obrażeń.

3. Jakie są zalety jazdy na rolkach?

Jazda na rolkach to jeden z najzdrowszych i najprzyjemniejszych sportów. Wzmacnia mięśnie nóg i pośladków, przyspiesza spalanie tkanki tłuszczowej, poprawia kondycję i zwiększa koordynację ruchową – to główne zalety tej dyscypliny.

Rozmawiała Honorata Adamowicz

SZANOWNI CZYTELNICY!

Apelujemy do Was o przekazanie na redakcję „Kuriera Wileńskiego” 2 proc. od wpłaconego przez Was w 2017 roku do Inspekcji Podatkowej podatku dochodowego. Zagospodarujecie należnie te znikome dla budżetu państwa — a jakże ogromnie ważne dla nas środki. Dlaczego warto przekazać dla „Kuriera Wileńskiego” 2 proc. od podatku? Żeby polska gazeta codzienna na Litwie mogła istnieć i rozwijać się. Twoja pomoc Czytelniku będzie znaczącym wsparciem, aby wesprzeć nasze skromne redakcyjne siły.

Podobnie jak w ubiegłych latach każdy z nas, kto płaci podatek od dochodu (od wynagrodzenia, z działalności gospodarczej lub innej) może przekazać dla organizacji (w tym wypadku dla redakcji „Kuriera Wileńskiego”) 2 proc. od wpłaconego w 2017 roku do Inspekcji Podatkowej podatku dochodowego. Dodatkowo jeszcze 1 procent możemy przeznaczyć dla partii politycznej (ogółem 3 procenty). Wystarczy tylko złożyć podanie FR0512 i wpisać 2017 rok.

Inspekcja Podatkowa szczególnie podkreśla, że nie ma możliwości przekazania deklaracji przez pracodawcę.

Podanie należy dostarczyć własnoręcznie do Inspekcji Podatkowej lub wypełnić w systemie elektronicznym (EDS) <http://deklaravimas.vmi.lt> do 2 maja 2018 roku. Forma FR0512 dostarczona później nie będzie rozpatrywana. Prośba zostanie także odrzucona, jeżeli w terminie nie złożymy deklaracji podatkowej GPM308 za 2017 rok, czyli też do 2 maja. Na stronie internetowej można będzie znaleźć już wypełnioną preliminarzną formę deklaracji GPM308 za 2017 rok. Pozostaje tylko sprawdzić swoje dane i wysłać.

Gdy do VMI zostanie przekazane parę egzemplarzy FR0512, urząd skarbowy uwzględni deklarację, która zostanie wysłana jako ostatnia.

Wszelka informacja o składaniu deklaracji FR0512 jest zamieszczona na stronie internetowej www.vmi.lt. Możemy także dzwonić na tel. 1882. Jakie dane są potrzebne, aby wypełnić blankiet-podanie (forma FR0512)?

— Kod identyfikacyjny naszej redakcji (Imonės kodas 300073186).

Pracownicy redakcji pomogą wypełnić deklarację czytelnikom, którzy chcą przekazać 2 proc. od podatku dochodowego dla dziennika „Kurier Wileński”.

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbinių g. 4a, 02121–30 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz (tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt). **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik (info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46) **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė (tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt) **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkievicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata (tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt), Jolanta Balkiewicz — reklama (tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt). **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Alicja Klonowska

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Kwestia pisowni „w” jest nadal w toku


W dniu 10 kwietnia br. Sąd Dzielnicowy Miasta Wilna przyjął kolejne orzeczenie, w którym zobowiązał Urząd Stanu Cywilnego (USC) zmienić nazwisko obywatelki Litwy, która wyszła za mąż za obywatela Polski, na „Wojewoda”. Wg oceny sądu, zakaz przyznania nazwiska „Wojewoda” jest nieproporcjonalny w stosunku do niedogodności, których doznałaby wnioskodawczyni w związku z zakazem wydania jej aktu ślubu z przybranym przez nią nazwiskiem męża z literą „w”. Zakaz wpisania do Ewidencji przybranego nazwiska męża z literą „w” stworzyłby również warunki do naruszenia zasad poszanowania życia prywatnego oraz rodzinnego, jak również prawa do imienia i nazwiska.

Wnioskodawczyni w Polsce jest identyfikowana w dokumentach pod nazwiskiem „Wojewoda”. Dlatego zakaz wpisania do Ewidencji oraz zakaz wydania jej aktu ślubu z przybranym nazwiskiem „Wojewoda” stworzyłby wnioskodawczyni administracyjnych, osobistych oraz zawodowych niedogodności zmieniając już posiadane dokumenty, jak również potwierdzając ich autentyczność, podróżując lub przetwarzając dokumenty dzieci.

Jest to już 36 orzeczenie sądowe w sprawach pisowni imion

i nazwisk, które prowadzi Europejska Fundacja Praw Człowieka (EFHR). W chwili obecnej jest zarejestrowanych kilka projektów ustaw w sprawie pisowni imion i nazwisk, lecz kwestia ta nie jest nawet uwzględniona w programie sesji wiosennej w Sejmie.

Reprezentant wnioskodawców w sądzie i pomocnik adwokata Ewelina Dobrowolska przypomina, że w 2015 roku Sąd Dzielnicowy Wilna po raz pierwszy zobowiązał wydać akt ślubu z literą „w”. Sąd stwierdził, że nietykalność życia osobistego i rodzinnego osoby musi być priorytetem ponad żądaniem państwa w celu ochrony tożsamości kulturowej, co jest sprzeczne z nowymi warunkami od czasu wstąpienia Litwy do Unii Europejskiej, swobodnego przepływu obywateli, faktu, że państwa Unii już nie dzielą granice oraz sprzeczne z prawem do przybrania wybranego nazwiska.

Do tej pory sądy wydały korzystne orzeczenia dotyczące wydawania dokumentów stanu cywilnego z literami „w”, „x” lub „q”; a rodziny coraz częściej zwracają się do sądów z powodu pisowni imion i nazwisk. Mimo tych okoliczności ustawodawca nadal nie przyjmuje ustawy rozwiązującej problem pisowni imion i nazwisk. 

EFHR

PAMIĘCI ŚP. ZOFII GULEWICZ

20 kwietnia 1998 roku z wielkim smutkiem żegnaliśmy Zofię Gulewicz, legendę polskiego życia kulturalnego na Ziemi Wileńskiej, wieloletnią kierowniczkę grupy tanecznej zespołu „Wilia”. W 20. rocznicę Jej odejścia do Domu Pana w kościele Ducha św. zostanie odprawiona Msza święta w Jej intencji.

Wszystkich, którzy o Niej pamiętają: obecnych i byłych „wiliowców”, sympatyków twórczości pani śp. Zofii i zespołu „Wilia”, widzów, zapraszamy 20 kwietnia br. na godz. 18.00 do kościoła, by modlitwą oddać hołd niezapomnianej Nestorce pierwszemu polskiemu zespołowi jakim jest „Wilia”. Po Mszy św. autokarem udamy się na Cmentarz Prawosławny, gdzie spoczywa Pani Zofia, by zapalić znicze i złożyć na mogile wiązanki kwiatów, w ten sposób oddając hołd Jej pamięci.

Klub Weteranów Zespołu „Wilia”

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



W stolicy Chorwacji Zagrzebiu odbywają się międzynarodowe targi samochodowe
Fot.EPA-ELTA

KOMENTARZ DNIA

Węzeł Syryjski



Gordion było miastem królestwa Frygii, znajdującego się w Azji Mniejszej. Do historii przeszło za sprawą niemożliwego do rozwiązania węzła, który rozwiązał tam Aleksander Macedończyk. Względnie nieopodal tych terenów leży dziś Syria, która stała się takim właśnie węzłem współczesnej geopolityki.

Trudno jest uwierzyć, że w obliczu zbliżania się wojny ku końcowi prezydent Syrii, Baszar al Assad rzeczywiście zaatakowałby gazem bojowym własnych obywateli. Zwłaszcza, że nie ma zbyt wielu państw na świecie, które były zainteresowane stabilizacją w Syrii. Jednym z takich krajów jest sąsiedzki Iran — o powadze jego zaangażowania świadczy fakt wysłania tam zaufanego człowieka ajatollaha Chomejniego, generała majora Ghasema Solejmaniego. Solejmani, przez zwolenników uważany za żyjącego świętego, przez wrogów zwany „najniebezpieczniejszym agentem na Bliskim Wschodzie”, jest dowódcą Świętych Oddziałów — elitarnej armii Iranu. Syria jest dla Iranu ważna przez wzgląd na możliwość eksportu przez jej tereny perskiego gazu, również do Europy. Do tego nie chce dopuścić przede wszystkim Rosja, trzymająca w gazowym szachu Europę Środkową i Wschodnią, a używająca gazu do kumpowania Niemiec.

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„USA chcą uniknąć podsycania konfliktu w Syrii, który może wymknąć się spod kontroli i nie chcą licznych ofiar cywilnych. Decyzja o ataku na Syrię nie została podjęta” – szef Pentagonu Jim Mattis powiedział w Izbie Reprezentantów

LICZBA DNIA

514 000

podróży odbywa się w Wilnie transportem publicznym w ciągu każdego dnia roboczego

Odszedł Stefan Mustafa Abramowicz — ostatni ułan Rzeczypospolitej

ze str. 1 »

Walczył pod Monte Cassino, a po wojnie, jako andersowiec, miał zakaz powrotu do ojczyzny, w której powojenne władze były w rękach komunistów. Świadkowie historii odchodzą, a zachowanie pamięci zależy dziś przede wszystkim od pasjonatów historii czy grup rekonstrukcyjnych, które kontynuują wielkie, polskie tradycje.

„Serce pęknie z żalu wielu Polakom, gdyż dnia 9 kwietnia 2018 r. w wieku 103 lat odszedł na wieczną wartę mój drogi przyjaciel, Porucznik Stefan Mustafa Abramowicz. Jako polski Tatar dobrze przysłużył się swej Ojczyźnie, walcząc także za wolność innych narodów „For our freedom and yours.” Dla Polaków pozostanie Ostatnim Ułanem Rzeczypospolitej ze słynnego 1 Szwadronu Tatarskiego 13 Pułku Ułanów Wileńskich w Nowej Wilejce, kiedy dla mnie w sercu na zawsze będzie jako najlepszy Ojciec, a dla mej córki jako najukochańszy Dziadek, traktujący nas jak swą rodzinę. Nic nas nie może utulić w żalu po Nim” – informowała na swoim profilu na Facebooku Xenia Jacoby, która przez ostatnie 3 lata dołożyła ogromnych starań, by postać ostatniego ułana Rzeczypospolitej zajęła należne miejsce w naszej pamięci historycznej.

Sam Stefan Mustafa Abramowicz o swojej służbie wojskowej mówił bardzo skromnie. „Wykonywałem swoje zadania i pełniłem służbę jak najlepiej. Polegano na mnie. Starłem się być dobrym żołnierzem. Nie byłem zbyt silny, mocny fizycznie, by iść pełną parą... ale dobrze strzelałem. Czasem kaprale nie byli zadowoleni ze mnie, bo byłem zbyt uparty... Tyle było tego wszystkiego, a ja jakoś wszystko przeszedłem...” – wspominał po latach. Rzeczywiście, jego historia życiowa była bardzo bogata.



Abramowicz otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski z rąk Sekretarza Stanu RP Krzysztofa Szczerskiego **Fot. prezydent.pl**

Urodził się 20 stycznia 1915 r. w Klecku k. Nieświeża. 15 września 1937 r. dostał powołanie do służby w kawalerii na okres dwóch lat. Służbę miał zakończyć na dwa tygodnie przed wybuchem wojny. Okazało się jednak, że nie dany mu był szybki powrót w rodzinne strony.

Służył w 1 Szwadronie Tatarskim 13 Pułku Ułanów Wileńskich. Gdy wybuchła wojna, jego dowódcą, por. Zygmunt Barcicki, nie mając kontaktu z dowództwem, wydał samodzielny rozkaz opuszczenia koszar i przebiecia się na Litwę. Porucznikowi i wielu innym ułanom udało się przedrzeć przez granicę i przedostać do obozu internowanych na Litwie. Stefan natomiast został aresztowany, zrewidowany i wywieziony do obozu w Kozielsku, skąd jako starszy szeregowy ułan został zesłany na katorgę w GUŁagu. Oficerów czekała tam śmierć.

W 1941 r. odzyskał wolność i jako rekrut wraz z uformowanym na terenie ZSRR wojskiem Polskich Sił Zbrojnych – z Krasnowodzka dopłynął statkiem do Pahlavi w Iranie. Trafił pod dowództwo Brytyjskiej Armii, a po szkoleniach wojskowych,

jako czołgista amerykańskiego czołgu Sherman, został przydzielony do 1 Pułku Ułanów Krechowieckich w 2 Warszawskiej Dywizji Pancerniej 2 Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Brał udział w kampanii włoskiej, oswobodzając Italię i walcząc m. in. o Monte Cassino. W drodze na Anconę, podczas ofensywy, został ranny w czołgu i trafił do szpitala polowego, oczekując na nowy czołg, by dalej walczyć. Po oswobodzeniu Bolonii, w maju 1945 r., alianci rozbili polskie oddziały. Po demobilizacji w czerwcu 1946 r. w stopniu starszego ułana dopłynął okrętem do Liverpoolu w Anglii, by trafić do kolejnych obozów na terenie Wielkiej Brytanii.

Jako andersowiec nie mógł powrócić po wyzwoleniu do Polski, stąd na stałe osiadł w Manchesterze. Tu pracował zarobkowo, a w 1949 r. założył rodzinę z panną Haliną Milkamowiczówną – Tatarką. Urodziły mu się dwie córki, Mary i Janet. Doczekał się dwóch wnuczek, Lucynki i Renatki oraz dwóch prawnuczek, Izabeli i Oliwi. Ostatnie lata życia Abramowicz przeżył otoczony ogromną mi-

łością najbliższej rodziny, a w szczególności córki Janet, która z poświęceniem zajmowała się swoim kochanym ojcem. Do ukończenia 100. roku życia pozostawał samodzielny.

Wydawałoby się, że osoba o tak bogatym życiorysie powinna być od dawna szeroko znana. Tak jednak nie było. Być może postać ostatniego ułana II RP byłaby pewnie zupełnie zapomniana, gdyby nie Polka, Xenia Jacoby, mieszkająca obecnie w Manchesterze w Anglii.

– Proces medialny, który rozpoczęłam w 100. urodziny pana Stefana, miał za zadanie przedstawić jego skromną, jasną postać – ukrytą przed nami przez 100 lat. Było to o tyle istotne, że nikt z Polaków w ojczyźnie i na emigracji nie spotkał się wcześniej z osobą ostatniego żyjącego ułana. „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie,” uczy polska mądrość. Jego książką o tułaczce wojennej nie udało się zainteresować londyńskich wydawców. Myślę, że pan Stefan Abramowicz zasłużył na lepsze miejsce w naszej pamięci niż obecne. Przez wiele lat przyjaźniłam się z nim i jego rodziną, wiem, że swoje życie poświęcił walce o wolną Polskę. Pewnym symbolem tego była dla mnie rana, którą poniósł w walce o Anconę. Proszę sobie wyobrazić, że krwawiła przez ponad 70 lat. Zagoiła się dopiero, gdy skończył 100 lat. Dla mnie był to prawdziwy symbol jego poświęcenia dla Ojczyzny – opowiada „Kurierowi Wileńskiemu”

Dla Xenii Jacoby oczywiste było, że ostatni ułan Rzeczypospolitej, który przeszedł przez sowieckie łagry, walczył pod Monte Cassino, powinien zostać odznaczony przez polskie państwo.

str. 11 »

ze str. 10 » *Odszedł Stefan Mustafa Abramowicz – ostatni ułan Rzeczypospolitej*

Złożyła w tej sprawie wniosek do biura minister Anny Marii Anders. Niedługo potem przyszła informacja z MON, że minister Antoni Macierewicz awansował ułana ppor. Abramowicza na stopień porucznika. W sprawę zaangażowała również Konsulat RP w Manchesterze, do którego Xenia Jacoby wysłała skany wszystkich dokumentów ułana, sięgające aż 1943r.

– Wcześniejszych dokumentów nie posiadał. Jego polski paszport, który zdał w koszarach do sejfu na okres służby wojskowej jesienią 1937r., po wybuchu II wojny światowej prawdopodobnie przejęli sowieci i wraz z innymi polskimi dokumentami z koszar wywieźli w głąb Związku Sowieckiego. Według innej hipotezy, to pożar mógł strawić paszporty zostawione w depozycie wojskowym 13 Pułku – wyjaśnia Jacoby.

W pewnym momencie pojawiły się problemy formalne. Mimo że Abramowicz nigdy nie zrzekł się polskiego obywatelstwa, sprawa nadania mu polskiego odznaczenia została wstrzymana, ponieważ... nie było dokumentu potwierdzającego, że żołnierz, który przeszedł szlak z Armią gen. Andersa, jest obywatelem Polski! Na szczęście nie okazało się to końcem tej wyjątkowej historii pana Stefana. Sprawę przejęło MSZ i 12 lipca 2016 w Konsulacie RP w Manchesterze Sekretarz Stanu RP, Krzysztof Szczerski, wręczył w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski – Polonia Restituta oraz dokonał awansu na stopień porucznika, który przyznał mu szef MON, Antoni Macierewicz, 27 stycznia 2016r.

Uroczystość była ważna nie tylko dla samego Mustafy Abramowicza, ale dla wszystkich polskich Tatarów. Mufti RP, Tomasz Miśkiewicz, tak pisał w imieniu Muzułmańskiego Związku Religijnego RP. „Czcigodny Pan Mustafa Abra-



Waldemar Szełkowski

mowicz. Witam serdecznie w Imieniu Boga Litościwego i Miłosiernego. Tatarska społeczność muzułmańska w Polsce, dzięki Pańskim wspomnieniom, z wielką dumą i podziwem zapoznała się z drogą, którą Pan – Tatar i muzułmanin przebył jako polski żołnierz. Służył Pan w Pułku Ułanów w polskiej jednostce o tatarskiej proweniencji. Jest to swoisty symbol polskiej i tatarskiej historii, która połączyła się przed wiekami. W efekcie Polacy i Tatarzy szli razem i razem walczyli o najbardziej zaszczytne ideały swojej wspólnej Ojczyzny. Pańska postać Tataru, równocześnie Polaka, Europejczyka, muzułmanina oparta o najpiękniejsze humanitarne wartości – jest już dla nas młodego pokolenia wzorcem godnego życia i wytrwałej wiary. Ucieszyła nas wiadomość, że kilkadziesiąt lat



Tomasz Bożerocki

po najstraszliwszej z wojen, w której Pan uczestniczył – państwo polskie uhonoruje Pana jednym ze swoich najwyższych odznaczeń. Jest Pan – Czcigodny Panie Mustafa, jednym z cichych, ale już nie bezimiennych bohaterów, którzy swoje życie poświęcili wspólnej ludzkiej sprawie – pokojowi, wolności i współdziałaniu. Polscy Tatarzy kłaniają się Panu z szacunkiem. Niech Bóg Wszechmogący obdarzy Pana swym błogosławieństwem.”

Pod koniec życia Abramowicz doczekał się uznania również w Anglii. W Ministerstwie Obrony Wielkiej Brytanii w styczniu 2017 r. przyznano mu odznaczenie wojenne Her Majesty's Armed Forces Veterans Badge w uznaniu służby w Siłach Zbrojnych Jej Królewskiej Mości. Wyróżnienie to przysługuje weteranom II



By tradycja ułańska trwała na Wileńszczyźnie, dba Wileński Klub Rekonstrukcji Historycznej
Fot. Marian Paluszkiewicz

wojny światowej walczącym u boku Brytyjskiej Armii Wojsk Sprzymierzonych, ze szczególnym wyróżnieniem za udział w bitwie pod Monte Cassino. Pogrzeb ostatniego ułana Rzeczypospolitej odbył się 12 kwietnia 2018 r. w Manchesterze. Żołnierz spoczął w rodzinnej mogile, przy swej żonie Halinie.

Niestety, nie spotkamy się już z żadnym z ułanów, pamiętających czasy II Rzeczypospolitej. Nie oznacza to jednak, że pamięć o nich przeminie. O to, by tradycja ułańska trwała na Wileńszczyźnie, dba Wileński Klub Rekonstrukcji Historycznej Garnizonu w Nowej Wilejce. Dziś w klubie nie ma, niestety, Tatarów, ale pamięć tatarskiej części pułku nie jest bynajmniej zapomniana.

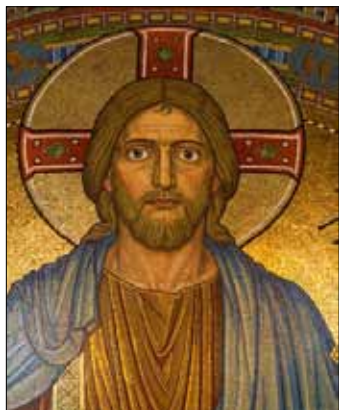
– 1 Szwadron Tatarski powstał w 1936 r. po rozwiązaniu Pułku Jazdy Tatarskiej im. Mustafy Achmatowicza, istniejącego od 1920r. Wielu ułanów trafiło do 13 Pułku Ułanów Wileńskich, ponieważ właśnie ten pułk stacjonował wówczas najbliżej. Od tej pory w Nowej Wilejce wszystkich poborowych Tatarów kierowano do Nowej Wilejki. Szwadron miał nie tylko tatarską nazwę, ale i symbolikę, czyli buńczuk wykonany według wzorów starotatarskich, ufundowany przez społeczność tatarską – mówi „Kurierowi Wileńskiemu” Tomasz Bożerocki, historyk i członek Wileńskiego Klub Rekonstrukcji Historycznej Garnizonu w Nowej Wilejce.

– Te tradycje pozostają żywe do dzisiaj. Buńczuk posiada również Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13 Pułku Ułanów Wileńskich. Pamięć o Tatarach znalazła swój wyraz także w ułańskich żurawijkach. „Z przodu księżyc, z tyłu gwiazda, to tatarska nasza jazda” śpiewali ułani, czasem zamieniając tekst na znacznie bardziej dosadny – opowiada przewodniczący klubu, Waldemar Szełkowski. □

Ilona Lewandowska

Pięć minut dla słowa Bożego

Bóg się nie naprasza



Jak to możliwe, żeby uczniowie po zdarzeniu zmartwychwstania nie rozpoznali swego Mistrza? Wcześniej przecież niejednokrotnie widzieli Go i słyszeli. Czy to uwielbione ciało

Pańskie, czy raczej zwątpienie, smutek i słaba wiara sprawiły, że ich oczy stały się jakby zaślepione a ich umysł był przyćmiony?

Kolejne pytanie, dlaczego Pan Jezus po powstaniu z grobu ukazywał się jedynie pojedynczym osobom, np. tym w drodze do Emaus i pobożnej Marii Magdaleny, a nie Piłatowi i Herodowi, czy wreszcie tłumom, triumfalnie wjeżdżając do Jerozolimy? Przecież prawda o zmartwychwstaniu jest istotna dla zbawienia świata! Owszem, sądzić jednakże należy, że nasz Pan nie chciał taniej sensacji i powierzchownego rozgłosu.

Ukazywał się bowiem tym,

którzy już wcześniej w Niego uwierzyli. Poza tym, On jest dyskretny, co oznacza, że przychodzi do ludzi w sposób cichy i delikatny. Ciekawe, że uczniowie z Emaus nie rozpoznali Jezusa ani z wyglądu, ani po głosie, ale na łamaniu chleba.

Jako niegdyś przyjął On zaproszenie zatrzymania się w Emaus, tak codziennie w niewidzialny sposób czyni to z nami. Chce, byśmy Go zatrzymywali, zapraszali gorącym pragnieniem i gorliwą modlitwą. Jeśli inicjatywa nie pojawi się z naszej strony, jeśli nie będzie zaproszenia, Bóg nie będzie się napraszał. Chrześcijańska radość i pocieszenie oraz skuteczność wysłuchania

modlitwy leżą zatem w znacznej mierze w naszych rękach.

Zatem wierzymy mocno, że Chrystus przez swą mękę i śmierć wyzwolił nas z niewoli grzechu, a przez swoje zmartwychwstanie otworzył nam dostęp do nowego życia. Możemy trwać i wzrastać w stanie łaski uświęcającej, brać udział w życiu samego Boga – to są skutki tajemnicy paschalnej, które nawet nie śniły się Adamowi sprzed grzechu pierworodnego.

Wierzymy zatem mocno, bo „jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara” (1Kol 15,14).



TAD

Ciekawostki biblijne:

Jak spotkać Zmartwychwstałego?



To było jedno z najważniejszych pytań pierwszych chrześcijan! Z jednej strony spotkanie Zmartwychwstałego było niezasłużonym darem. On się ukazywał komu chciał (apostołom, niewiastom, innym uczniom, prześladowcom chrześcijan) i kiedy chciał (ra-

no, wieczór). Też miejsce nie ograniczało Jego możliwości ukazywania się (w domu, w drodze, nad brzegiem jeziora). Z drugiej jednakże strony, owe paruzje Chrystusa zmartwychwstałego trwały jedynie pewien określony czas, a potem po prostu się skończyły. Dla wielu chrześcijan był to nie lada problem: *Zanim nie ujrzę, nie uwierzę!* (J 20, 25). Toteż trzeba było go jakoś rozstrzygnąć. Każdy ewangelista zaproponował swoje osobiste rozwiązanie.

Przykładowo św. Marek sugerował odwiedzanie miejsc, szczególnie tych w Galilei, za-

wiązanych z ziemską działalnością Jezusa Chrystusa: „Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie” (Mk 16, 7b). Przywołanie przeszłości uobecniało Chrystusa. Z kolei św. Jan zalecał raczej pogodzenie się z takim stanem rzeczy, bo – jak uważał – też ci, którzy nie widzieli, a jednak uwierzyli, są również przez Boga błogosławieni (J 20, 29c). Św. Mateusz natomiast sądził, iż spotkanie Zmartwychwstałego jest możliwe przede wszystkim na pewnej górze: „Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli,

oddali Mu pokłon” (Mt 28, 16-17a). Tym wzniesieniem była oczywiście *góra błogosławieństw* (Mt 5, 1-12), bo kto żyje ich duchem, ten doświadcza obecności Zmartwychwstałego.

Najbardziej kreatywnie rozwiązanie tego problemu podał jednakże św. Łukasz. Jego zdaniem Zmartwychwstały jest obecny na każdej Mszy św., a to w dwojaki sposób: w lekturze Pisma Świętego rozbrzmiewa Jego głos (Łk 24, 13-27), a w „łamaniu chleba” staje się On wprost namacalnym i w zasięgu ręki (Łk 24, 28-32).



DJD

Quiz biblijny: sprawdź, co zapamiętałeś z niedzielnej Ewangelii

Trzecia Niedziela Wielkanocna (Łk 24,35-48)

1. „Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu ...” (24,35).

- A. opłatka
- B. chleba
- C. chlebów

2. „A gdy rozmawiali o tym, On sam ... pośród nich i rzekł do nich: «Pokój

wam!»” (24,36).

- A. zjawił się
- B. ukazał się
- C. stanął

3. „Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ...” (24,37).

- A. ducha
- B. zjawę
- C. zmoreę

4. „Lecz On rzekł do nich: «Czemu je-

ścieście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych ...?»” (24,38).

- A. głowach
- B. sercach
- C. myślach

5. „Popatrzcie na moje ręce i nogi: ... Ja jestem” (24,39a).

- A. przecież to
- B. to
- C. wszakże to

DJD

Liturgia tygodnia (cykl czytań B, rok II)



Pięćdziesiąt dni od Niedzieli Zmartwychwstania do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego obchodzi się z wielką radością jako jeden dzień świąteczny, co więcej, jako „wielką niedzielę”. Głównie w te dni śpiewa się Alleluja.

Ten święty okres pięćdziesięciu dni kończy Niedziela Zesłania Ducha Świętego. Osiem początkowych dni Okresu Wielkanocnego stanowi Oktawę Wielkanocy. Obchodzi się je jako uroczystości Pańskie, czyli dni te mają najwyższą rangę liturgiczną.

W 7 Niedzielę Wielkanocną obchodzi się Wniebowstąpienie Pańskie. Dni powszednie po Wniebowstąpieniu aż do soboty przed Zesłaniem Ducha Świętego włącznie przygotowują na przyjście Ducha Świętego – Pocieszyciela.

Wielkanocna liturgia Słowa

Pierwsze czytanie w tym okresie nie jest zaczerpnięte ze Starego Testamentu jak to bywa zazwyczaj, lecz z Dziejów Apostolskich. Mówią one o życiu, świadectwie i dynamicznym rozwoju pierwotnego Kościoła, czyli o wydarzeniach, które nastąpiły już po Zmartwychwstaniu. Natomiast drugie czytanie zależy od przeżywanego w Kościele

cyklu liturgicznego. W tym roku (roku B) czyta się Pierwszy List św. Jana. Wszystkie teksty wielkanocne wyrażają paschalną radość wiary i mocnej nadziei.

Tematyka Ewangelii kształtuje się następująco: aż do Trzeciej Niedzieli Wielkanocnej opowiadania ewangeliczne przedstawiają zjawienia się zmartwychwstałego Chrystusa. Czytania o Dobrym Pasterzu wybrano na czwartą Niedzielę Wielkanocną, natomiast na pozostałe niedziele okresu paschalnego wyznaczone zostały wybrane fragmenty z mowy pożegnalnej Chrystusa po Ostatniej Wieczerzy.

Symbole Paschalne

PASCHAŁ – symbolem, wskazującym na obecność Zmartwychwstałego wśród nas, jest stojący przez cały okres wielkanocny w prezbiterium paschał. Świeca ta w swojej symbolice doskonale ukazuje Jezusa jako Światło, które rozpromienia mroki grzechu, jako Alfę i Omegę. Żywy płomień tej świecy, zapalony po raz pierwszy w Noc Paschalną, jest szczególnym znakiem w liturgii, ponieważ symbolizuje samego Chrystusa Zmartwychwstałego.

BIAŁY KOLOR SZAT – w liturgii przez cały okres Wielkiej Nocy używany jest biały kolor. Jest to znak światła i radości. Kolor ten wskazuje na świąteczny nastrój całego zgromadzenia i może być używany zamiast wszystkich innych możliwych kolorów w liturgii.

BARANEK – symbol ofiary Chrystusa. Jest to aluzja do tradycyjnie zabijanego baranka w czasie żydowskiej Paschy, a jednocześnie znak uczty zbawienia, w której uczestniczymy podczas każdej Mszy świętej. Przyjmując Komunię, spożywamy prawdziwego Baranka – pokarm,

Niedziela

15 KWIETNIA

III Niedziela Wielkanocna
kolor biały

Dz 3, 13–15. 17–19 • Ps 4,
2. 7. 9 • 1 J 2, 1–5a • † Łk
24, 35–48

Poniedziałek

16 KWIETNIA

Dzień Powszedni
kolor biały

Dz 6, 8–15 • Ps 119, 23–24.
26–27. 29–30 • † J 6, 22–29

Wtorek

17 KWIETNIA

Dzień Powszedni
kolor biały

Dz 7, 51 – 8, 1a • Ps 31,
3cd–4. 6ab. 7b. 8a. 17. 21ab
• † J 6, 30–35

Środa

18 KWIETNIA

Dzień Powszedni
kolor biały

Dz 8, 1b–8 • Ps 66, 1–3a.
4–5. 6–7a • † J 6, 35–40

Czwartek

19 KWIETNIA

Dzień Powszedni
kolor biały

Dz 8, 26–40 • Ps 66, 8–9.
16–17. 20 • † J 6, 44–51

Piątek

20 KWIETNIA

Dzień Powszedni
kolor biały

Dz 9, 1–20 • Ps 117, 1. 2 • †
J 6, 52–59

Sobota

21 KWIETNIA

Dzień Powszedni albo wspomnienie św. Anzelma, biskupa i doktora Kościoła
kolor biały

Dz 9, 31–42 • Ps 116, 12–13.
14–15. 16–17 • † J 6, 60–69

Papieska intencja Powszechna

Aby odpowiedzialni za idee i sposób zarządzania w gospodarce mieli odwagę odrzucać gospodarkę wykluczającą i by potrafili otwierać nowe drogi.

Źródła: www.lk.katolikai.lt (zdjęcie – pixabay.com)

A.A.M.

dający nam życie wieczne.

KRZYŻ Z CZERWONĄ STUŁĄ – symbol kapłaństwa Chrystusa. Chrystus jako owieczny arcykapłan Jedyne Boga złożył na krzyżu ofiarę z samego siebie jako przebłaganie za nasze grzechy.

PUSTY GRÓB – symbol nadziei i wiary w Zmartwychwstanie.

CHORAĞIEW – symbol zwycięstwa, które Chrystus odniósł nad złem i śmiercią.

„My, chrześcijanie, wierzymy i wiemy, że zmartwychwstanie Chrystusa jest prawdziwą nadzieją świata, tą która nie zawodzi. To siła ziarna pszenicy, moc miłości, która się uniaża i daje siebie aż do końca, i która naprawdę odnawia świat. Siła ta przynosi owoce także i dziś w brzdach naszej historii, naznaczonej wieloma niesprawiedliwościami i przemocą,” – powiedział Papież Franciszek. □

Uwaga! Konkurs poetycki „Litwo, Ojczyzno moja!”

Pamiętamy te słowa z Inwokacji do „Pana Tadeusza”. Największy polski poeta Adam Mickiewicz napisał „Litwo, Ojczyzno moja”? Nic w tym dziwnego. A jak miał napisać? Urodził się w Wielkim Księstwie Litewskim, młodość upłynęła w Wilnie. Tu studiował. Znał Wileńszczyznę, sołecznicke tereny, gdzie była Maryla, jego pierwsza i największa miłość. Będąc na obczyźnie, „na paryskim bruku” Wieszcz tęsknił do swoich stron i napisał o nich genialny poemat „Pan Tadeusz”.

W tym roku, Republikańskie Stowarzyszenie Literatów Polskich na Litwie ogłasza tradycyjny konkurs poezji młodych autorów z myślą o 100-leciu niepodległości Litwy, naszej Ojczyzny.

Do udziału w konkursie są zapraszane młode osoby w wieku do 40 lat, interesujące się polską literaturą, poezją, piszące wiersze w języku polskim.

Zwracamy się do uczniów i absolwentów polskich szkół, studentów, pracującej młodzieży, słowem do wszystkich, kto pisze lub próbuje pisać wiersze.

Warunki konkursu:

1. Wiersze mogą być o dowolnej tematyce: o rodzinnym mieście, czy wsi, o miłości, o przyrodzie, o uczuciach, o pięknie, o ludziach i ich losach. Nadsyłać należy tylko trzy wiersze. Jeden z nich może być poświęcony Litwie lub jej historycznej dacie. Temat i treść wiersza zależą tylko od autora.

2. Na pierwszej kartce nad wierszem, trzeba obowiązkowo napisać swoje imię i nazwisko oraz numer swego telefonu lub adres do kontaktu.

3. Na kopercie nie podawać swego nazwiska, tylko napisać adres: **Naugarduko 76, 03202 Vilnius, Dom Kultury Polskiej, pokój 206**. Niekoniecznie wysyłać pocztą. Koperty z wierszami można też przynosić osobiście do DKP i oddać do recepcji z prośbą, by umieszczono w okienku 206.

4. Termin nadsyłania wierszy na konkurs upływa z dniem 25 kwietnia br.

5. Podsumowanie konkursu oraz wręczenie nagród laureatom i dyplomów uczestnikom

odbędzie się podczas galowej imprezy: 28 kwietnia o godz. 14.00 w Domu Kultury Polskiej w sali nr 305.

6. Zapraszając do udziału nowych autorów wierszy, organizatorzy podkreślają, że osoby, które uczestniczyły w poprzednich konkursach też mogą włączyć się do tegorocznych zmagani. Więcej odwagi! Konkurs to dobra próba sił. Pomaga wyjąć z szuflady wcześniej napisane wiersze, czy też tworzyć nowe. Wiadomo, że kto chwycił bakcyła poezji, ten nie rozstanie się z pisaniem wierszy.


Pytania i propozycje prosimy kierować do prezesa Stowarzyszenia Literatów Polskich na Litwie Aleksandra Sokołowskiego, tel. 8 683 72 088.

Literaci odwiedzają rejon sołeczniczy

Literaci wileńscy oraz poeci z Polski uczestniczący w konkursie „Litwo, Ojczyzno, moja!” odwiedzą rejon sołeczniczy. Odbędzie się tu spotkania literackie

w Gimnazjum im. Pawła Ksawerego Brzostowskiego w Turgiełach (26 kwietnia o 10.00) oraz w Gimnazjum im. Michała Bałińskiego w Jaszunach (27 kwietnia o godz. 10.00). Zapraszani są miejscowi miłośnicy poezji i literatury polskiej. Jednocześnie zapraszamy młodzież wymienionych gimnazjów, a także szkół podstawowych i średnich rejonu do udziału w konkursie. Warunki podajemy wyżej.

Zaproszenie na imprezę galową

Impreza galowa, czyli ogłoszenie wyników konkursu oraz koncert literacko-muzyczny odbędą się w sobotę, 28 kwietnia o 14.00 w sali 305, w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Zapraszani są miłośnicy poezji oraz wszyscy chętni. 

Konkurs jest współfinansowany przez Departament Mniejszości Narodowych przy Rządzie Republiki Litewskiej

Wiersze Jolanty Kuryło

Cieszymy się, gdy Stro- na Literacka naszego dziennika wzbogaca się o nowe wiersze, jednocześnie bowiem poznajemy nowych autorów, twórców, którym bliska jest literatura, język ojczysty. To o nich ktoś napisał: „Życie dawno już mnie nauczyło, że muzyka i poezja są czymś najpiękniejszym na świecie, co życie może nam dać, oprócz miłości oczywiście”. Dzisiaj przedstawiamy wiersze Jolanty Kuryło, absolwentki Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego. Oto, co napisała o sobie.

Jestem Jolanta Kuryło. Pochodzę z Sołecznic, tam też ukończyłam Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego. Od dzieciństwa najbardziej lubiłam



Jolanta Kuryło

czytać książki. Zarówno jak czytać, lubiłam też tworzyć swoje własne historie i bajki. W wieku 16 lat napisałam swój pierwszy wiersz. Inspiracją do tego posłużyła muzyka. Muzyka, zarówno jak i taniec stanowiły inspirację do większości rzeczy w moim życiu. Lubię też historię, a najbardziej in-

teresuję się przeszłością miasta Wilna i Wileńszczyzny.

Wiersze są dla mnie sposobem przekazania moich emocji, jak też spojrzenia na trywialne, codzienne rzeczy trochę w innym świetle.

Egoistka

*Ja szczęścia chcę całego świata,
by każdy dzień nie nosił straty
przeznaczeń życiowych i sensów
w głębi straconych dusz dziecięcych.*

*Czasu całego tylko sobie więcej
trzydziestu godzin
w dobie, by zmienić wieki;
ze snem w powiekach
nie śpieszyć nigdy więcej ślepo.
I słońce wszystkie tu zabiorę
nie odznaczając się pokorą
wzwyż na najwyższe budynki*

*kończą się tak dobre uczynki.
Deszcze pobieram w rząd
słózków ukradnę śpiew szarych
słózków zapach jaśminu
w puszkę schowam
nitki z tęczą ściągnę kolorowe.
Rosy z traw do próbek wrzucę
by każdy raz na sobie uczuć
poranek letni gdzieś z daleka,
na który trzeba zawsze czekać.
Błękitny niebios wchłonę w oczy,
by mogły wieczorami spocząć
ciemność nie widząc burze
szydząc i rozpatrzenia
istnie życząc.
I pieśni chcę ja na ostatek
w żadnym wypadku na dostatek
nie będę zwracała uwagi,
lecz w innych będzie
wciąż odwaga.*

Stronę przygotowała
Jadwiga Podmostko



Dzień dobry! Jak niezmiernie fajnie, kolejny raz mieć taką możliwość, żeby powitać Was wszystkich.

Jeszcze pewnie tego uczucia nie znacie i może nie do końca pojmujecie, ale to naprawdę jedna z najprzyjemniejszych rzeczy – móc powitać i powiedzieć kilka dobrych słów swoim przyjaciołom, którzy są tobie wierni, albo też całkiem nowi. Z tej okazji wszystkim pragnę życzyć miłego wiosennego dnia, a zarazem całego tygodnia!

Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków

Ustanowiony został przez Międzynarodową Radę Ochrony Zabytków (ICOMOS) w 1983 roku i wpisany przez UNESCO do rejestru ważnych imprez kulturowych o znaczeniu światowym. Na całym świecie święto jest obchodzone 18 kwietnia.

Święto ustanowiono by oddać hołd historii, tradycji i naszym przodkom. Ustanowiono je także, by uhonorować właścicieli, opiekunów, konserwatorów, którzy chroniąc zabytki wnoszą znaczące dokonania w poprawę stanu ich zachowania. Zabytki, to istotny element działalności człowieka. Są one świadkami przeszłych czasów. Żywym świadectwem biegu historii, zmian kulturowych, społecznych i cywilizacyjnych.

Bogactwem i różnorodnością w sposób znaczący przyczyniającym się do poprawy, jakości życia. Dbalność o stan zachowania zabytków znajduje wyraz w bardziej świadomym poznawaniu, badaniu i poszanowaniu dziedzictwa kulturowego.

Wzmacnia poczucie tożsamości, wspiera identyfikację, zacieśnia procesy integracyjne w społecznościach.

Trudno budować przyszłość bez

podwalin, którymi są zabytki. Bez swego dziedzictwa przeszłości – kulturowego i duchowego nie istniałby naród i trudno byłoby mówić o jego państwowości.

Wileńska Starówka – historyczne centrum Wilna wpisana w 1994 r. na listę światowego dziedzictwa UNESCO



ALE WPADKA!

Jak często zdarza się Wam palić ze wstydu? Potraficie się z siebie śmiać, przeprosić innych? Umiejętność śmiania się z własnych błędów to prawdziwa sztuka i nawet dorośli często tego nie potrafią.

MISTRZYNI KRĘGLI

Moi przyjaciele zaprosili mnie do pobliskiej kręgielni. Chociaż nigdy jeszcze tam nie byłam, próbowałam im wmówić, że w celnym zbijaniu kręgli jestem mistrzynią świata. Gdy nadeszła moja kolej, szybko włożyłam palce w otworki, mocno się zamachnęłam i... wyłożyłam się jak długa na taśmie. Okazało się, że mam nieodpowiednie, bo zbyt śliskie buty. Moi przyjaciele wprost pękali ze śmiechu, a ja od tamtej pory omijam kręgielnie bardzo szerokim łukiem...

Anka

ALE DOWCIP

Na lekcji przyrody pani pyta Mądralę:

– Jakie znasz rośliny rolne, które właśnie wiosną siejemy w ogródkach?

– No... marchewkę, pietruszkę, rzodkiewkę...

– Nie, nie marchewkę i rzodkiewkę, ty marchew i rzodkiew.

– I pietrusz też?

ALE DOWCIP!

Po cyklu zajęć o ptakach zimą, nauczycielka, chcąc sprawdzić co dzieci zapamiętały pyta:

— Jak nazywa się ptak, który zostaje na zimę, jest szaro-brązowy i lubi ćwierkać?

— Wróbel.

— Brawo. A ten, który ma żółty brzusek i lubi słoninkę?

— Sikorka.

— Tak, a ptaszek, który przylatuje na zimę i ma czerwoną część swego ciała?

— Katar – odpowiada 4-letnia Marzenka, mając na myśli czerwony nos.

Pokoloruj rysunek i... przeczytaj wiersz

LIST DO JASKÓŁKI

*Kochana Jaskółeczko!
Wracaj do nas z daleka!
Puste gniazdko
pod dachem
dawno na Ciebie czeka.*

*Woda w stawie błyszczy
i w słońcu lśni jak tuska.
Czeka kiedy ją w locie
skrzydłami będziesz
muskać.*

*I niebo już błękitne,
obłoki srebrne na nim.
Tylko Ciebie
Jaskółeczko,
nie ma pod obłokiem!*

*A choć bociek klekoce
i baze kwitną w lesie
dopiero Ty, Jaskółeczko
prawdziwą wiosnę
przyniesiesz.*



Zabawne fakty i ciekawostki: o tym jeszcze nie znamy

Dlaczego mamy kręcone włosy?

To sprawka naszych rodziców! Nie ma cudownego sposobu na zmianę włosów prostych w kręcone i odwrotnie, gdyż rodzaj włosów, tak jak ich kolor, jest uwarunkowany dziedzicznie. Ogólnie, im prostszy i bardziej okrągły jest mieszek włosowy, tym prostsze są same włosy.

Zła wiadomość dla osób obdarzonych „baranikiem” – proste włosy są silniejsze i bardziej odporne na działanie pogody. Wystawienie kręconych włosów na czynniki atmosferyczne najpewniej spowoduje, że kręczą się one i jeżą, czyli – nie utrzyma się tylko co pięknie zrobiona fryzura. Woda morską, chlorowana woda w

basenie, a nawet szampon, powodują to samo.

Wystarczy przeciągnąć po kręconych włosach grzebieniem, żeby je „poirytować”. Na szczęście, włosy to po prostu martwe białko, więc zawsze można je obciąć i wszystko zacząć od początku.

Miejscowość, która ma najdłuższą nazwę na Ziemi

No cóż, wierzcie lub, ale walijskie Llanfairpwllgwyngyllgogerychwyrndrobwlllantysiliogogoch brzmiące połamaniem języka ze swoimi 58 literami plasuje się dopiero na trzecim miejscu po Bangkoku.

Oficjalna nazwa sto-

licy Tajlandii brzmi wprawdzie Kerugtep Mahanakham.

Jednakże jest to znacznie skrócona wersja starszej nazwy – Krungthep Mahanakahon Amornratanakosinmahinthara Ayutthaya Mahadilok Phopnopharat Ratchathani Burirom Udomratechaniwet Mahasathan Amornphiman Awatanasathit Sakkathathiya Witsanukamprasit – która ma aż 172 litery!

Czy ryby mogą żyć bez wody?

Oczywiście. Afrykańskie ryby dwudyszne nie tylko oddychają powietrzem, lecz także zagrzebują się w ziemi. Podczas pory suchej

wykopują otwór w wyschniętym korycie rzeki, wciskają się weń i pozostają tam przez całe miesiące, spokojnie wdychając świeże powietrze.

Skoczki mułowe także spędzają większość czasu poza wodą, wykorzystując płetwy do przemieszczania się po lądzie.

Nie są dokładnie tym, na co wyglądają.

Tak naprawdę, to trochę oszukują, gdyż przed wyjściem na ląd połykają olbrzymie ilości wody, która następnie przecieka przez ich skrzel.

Według danych z Księgi rekordów Guinnessa najdziwniejszą rybą jest sum Phreatobius walkeri, który tak ukochał ląd, że jeśli się go wrzuci do wody, to natychmiast z niej wyskakuje!

